



Pod prąd

Lekarze to w większości indywidualiści z małą ilością wolnego czasu i pracą zaprzatającą głowę nawet poza jej czasem, więc kolarstwo górskie jest dla nas świetną dyscypliną sportu.

Możemy jeździć i trenować indywidualnie, a gdy mamy na to ochotę, możemy pojeździć w grupie. Czas na jazdę dostosowujemy do kalendarza zajęć (chyba że cykloza powoduje, iż jest odwrotnie). Rower to również świetny sposób na poznawanie okolicy i zwiedzanie nieznanymi miejsc w szybszym tempie niż pieszo i w większym zasięgu. Urozmaicony teren nie pozwala myśleć o enefzetach, absurdach systemu itp. – odpływamy po prostu w pęd rowerowej eskapady.

A ci, którzy lubią rywalizację lub tylko spotkania z miłośnikami dwóch kółek z naszej branży, od 10 lat przyjeżdżają na Michałki do Wielienia nad Notecią, gdzie w najstarszym wielkopolskim maratonie na rowerach górskich rozgrywane są Mistrzostwa Polski Lekarzy w Maratonie MTB.

14 września odbyły się kolejne mistrzostwa na jubileuszowych Michałkach 2013.

W związku z jubileuszem, każdy kto ukończył zawody, otrzymał wydany z tej okazji pamiątkowy medal. Jednak byłoby mało oryginalnie, gdybyśmy tylko w ten sposób uczcili okrągłą rocznicę. Chcieliśmy zrobić coś pod prąd i zrobiliśmy... wyścig pod prąd.

Zaproponowaliśmy, by zawody odbyły się w przeciwnym kierunku niż uprzednie edycje. Zmiana powoduje, że trasa w pagórkowatym leśnym terenie staje się zupełnie inna. Wymagało to dużego wysiłku, bo trzeba było oznakować na nowo prawie 100 km dróg i ścieżek.

Z przyczyn technicznych jedynie pierwsze 5 km i ostatnie 12 km odbywały się po staremu.

W wyścigach na trzech dystansach wzięło udział ponad 500 zawodników. Ponadto 118 dzieci rywalizowało na stadionie w zawodach na rowerkach.

Spośród 40 lekarzy na dystansie 57 km wyłoniono sześciu Mistrzów Polski w kategoriach wiekowych. Startowało jeszcze 13 przedstawicieli innych zawodów medycznych.

Pogoda dopisała, mimo iż w niedalekim Poznaniu tego dnia była fatalna. Wyścig pod prąd był szybszy niż poprzednie w przeciwnym kierunku. Na mecie oprócz pamiątkowych medali i wzmacniającego makaronu oraz deseru w postaci drożdżówek czekała na kolarzy dekoracja z pucharami ufundowanymi dla lekarzy przez izbę lekarską, dyplomami, nagrodami, a na koniec odbyła się tombola, w której główną nagrodę – ufundowaną przez THULE przyczepkę samochodową – wylosował nasz kolega ortopeda. Dzięki wsparciu naszej izby lekarze wyjechali w okolicznościowych koszulkach i dobrych humorach. Postaramy się spotkać za rok.

LEK. DENT. TOMASZ KACZMAREK

